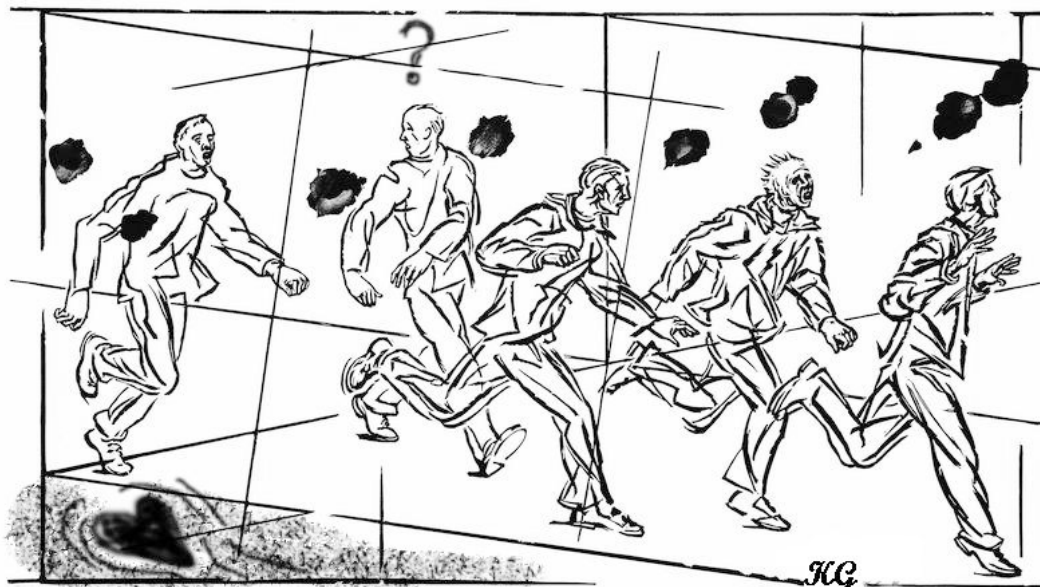


uświadamiać sobie tę dobrze znaną prawdę, że dzieci są tak naprawdę naszym największym życiowym kapitałem, bo przecież ile sobie wypracujemy dziś, tyle odbierzemy w przyszłości. Każdego dnia zdajemy egzamin z macierzyństwa i ojcostwa. Od wychowania nie można wziąć sobie czy „wolnego”. Gdy dopuścimy się przerw, po latach może się okazać, że właśnie te chwile miały zasadniczy wpływ na nasze



dziecko. Jakże często zdarza się, że dorosłe już dzieci nie przychodzą do swoich starzejących się rodziców ani ze swym zmartwieniem, ani radością. Czyż ta postawa nie jest odbiciem głodu miłości rodzicielskiej z okresu dzieciństwa?

Wychowanie nie jest łatwym zadaniem,

o czym przekonuje się wciąż wielu rodziców. Bywa, że wkładają dużo wysiłku w kształtowanie osobowości dziecka, a ono nie spełnia ich oczekiwań. Jednakże dziecko powinno czuć się kochane nie tylko wtedy, gdy jest ładne, nie sprawia kłopotów i dobrze się uczy, ale także wtedy, gdy jego zachowanie pozostawia wiele do życzenia. Wtedy potrzebuje nawet więcej uwagi. Jeżeli od czuje ono bowiem niechęć rodziców w sytuacji nie-

spełnienia pokładanych w nim nadziei, wówczas może odczuć, że jest niekochane, a to z kolei rodzi niepewność, lęk i poczucie niższej wartości. Nawet w sytuacji, kiedy dziecko zawiedzie nasze zaufanie, warto zdobyć się na spokojną z nim rozmowę, przeprowadzoną w at-

mosferze z troskowania i serdeczności. To pozwoli rozeznaczyć motywy jego działania. W karaniu trzeba być niezwykle ostrożnym. Niesłuszne wymierzenie kary może sprawić, że dziecko odsunie się od rodziców, poczuje się niezrozumiane i może zamknąć się nie tylko na rodziców, ale także innych ludzi.

Ono musi czuć się

potrzebne i niepowtarzalne. Musi być w centrum rodziny. Aby zaspokoić jego potrzeby, trzeba na dalszy plan (przynajmniej na pewien czas) odsunąć sprawy mniej istotne, choćby własną karierę czy plany osobiste, a swój czas poświęcić dziecku i rodzinie. Ważne jest również stworzenie właściwej atmosfery domu rodzinnego, bo ma ona ogromny wpływ na kształtowanie charakteru młodego człowieka. Z domu wynosi się najwięcej. To właśnie tu młody człowiek może

nauczyć się miłości, wyrobić w sobie odporność psychiczną i poznać wartości, którymi powinno kierować się w życiu. Dzieci są wspaniałymi obserwatorami rodziców. Często bezwiednie kopiują ich zachowanie. Dlatego tak ważny w wychowaniu jest własny przykład, auten-

tyczna postawa, unikanie pozorów i obłąd. Tu nie wystarczy sama teoria, tak naprawdę liczy się przede wszystkim nasze zachowanie. To, jacy naprawdę jesteśmy.

Jak możemy doskonalić się w roli rodzica?

W życiu czasami prezentujemy postawę pasywną, unikamy inicjatywy i wysiłku. Nauczmy się przeżywać każdy dzień darowany przez Boga tak, jakby to był nasz ostatni dzień życia, jakby już nic więcej nie miało się zdarzyć, bo przecież tak naprawdę nie umiemy przewidzieć naszej przyszłości. Nigdy nie wiemy, ile jeszcze będziemy mieć przed sobą wspólnych chwil, a więc te, które mamy, wykorzystajmy na możliwie najlepszy kontakt z dzieckiem. Okażmy mu, że je szczerze kochamy, a ono z pewnością odwdzięczy się za to troską, opieką i pełną miłości postawą wtedy, kiedy będziemy tego potrzebować. Niech Chrystus będzie dla nas przewodnikiem w nauce miłości do dzieci, który obdarzył je swą ogromną miłością, mówiąc: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je* (Mk 10, 14-16).

BOŻENA ROJEK

Warto żyć dla Miłości i żyć miłością codzienności. Rozsiewać dobro z życzliwością dla ludzi, wlewać nadzieję optymizmem ewangelicznym.

Słuchać innych - to dawać im czas i uczyć się pokory. Otwartością serca całujemy ludzką samotność, aby ją ogrzać tak, by wyrosły na niej kwiaty zaufania.

bp Jan Chrapek